



Przygotowując się do Królestwa

Lekcja z Ew. Łukasza 1:5-23

Lekcja ta stanowi bardzo dokładną analizę ziemskiego życia naszego Pana, od Jego urodzenia do wniebowstąpienia. Wymaga ona badania Boskich działań i obietnic aż do narodzenia Jana Chrzciciela, poprzednika i zwiastuna Odkupiciela.

Cztery tysiące lat przed narodzeniem Jezusa Bóg oświadczył, że nasienie niewiasty zetrze głowę węża. Ta Boska zapowiedź wskazuje, że grzech z jego niszczącym działaniem w świecie ma być w słusznym czasie usunięty, zniszczony. Moc Boża w tym celu będzie działała przez chwalebnego syna nieposłusznej Ewy. Stulecia minęły bez wypełnienia się tej obietnicy. Nasz rodzaj stawał się coraz bardziej zdegradowany i popadał w coraz większą niewiarę. Następnie narodził się Enoch z pokolenia Seta. „*Enoch chodził z Bogiem*” i był użyty jako Boskie mówcze narzędzie w wypowiedzeniu dalszego proroctwa, „*Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, aby uczynił sąd (sprawiedliwość) wszystkim*” – Juda 14-15.

Znów upłynęło tysiąc lat zanim Bóg dał dalszą informację o udzieleniu światu nowej próby, czyli sądu. Potem Abrahamowi Bóg szerzej przekazał nadzieję dla świata – Ewangelię. Bóg oznajmił Abrahamowi Swoją intencję błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i to, że błogosławieństwo przyjdzie na ludzkość przez pokolenie Abrahamowe: „*W tobie i w twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi*” – 1 Mojż. 12:3.

Święty Paweł pisze, iż to oświadczenie dane Abrahamowi, było pierwszym poselstwem, „wesołą nowiną”, czyli Ewangelią, albowiem wszystkie poprzednie oświadczenia były tak niewyraźne, że nie dawały pewnej nadziei wyzwolenia ludzkości. Grzech i wąż mogły być zniszczone bez specjalnego błogosławienia nasienia niewiasty i sądenia ludzkości, wzmiankowanego przez Enocha, lecz prorok nie powiedział, że rezultatem tego będzie błogosławienie ludzkości. Zaś poselstwo do Abrahama było wyraźne: „Wszystkie narody ziemi będą błogosławione” (zob. Gal. 3:8).

Św. Paweł przypomina, że Bóg nie tylko poinformował o Jego nadchodzącym błogosławieństwie, lecz że potwierdził to przysięgą. Ona nie była potrzebna Abrahamowi, gdyż pokładał on zupełną ufność w Bogu, lecz jak apostoł powiedział, Bóg wzmocnił Swoje oświadczenie przysięgą przez wzgląd na nas. Tak długi okres czasu miał minąć zanim ta obietnica się wypełni, że my, którzy jesteśmy nią szczególnie zainteresowani, moglibyśmy się obawiać, że w Boskim planie zaszła

jakaś zmiana. Apostoł Paweł zapewnia nas, że przysięga była uczyniona, „*abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne*” (Słowo Boże i przysięgę Bożą), „*warowną pociechę mieli, my, (Kościół), którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei (w radosnej nowinie, obietnicy), którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i pewną, i wchodząca aż wewnątrz za zasłonę, gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus (. . .)*” – Żyd. 6:18-20. Widzimy więc ze słów apostoła, że Abrahamowa obietnica, czyli przymierze dotąd nie wypełniła się – ona jest nadal kotwicą naszej wiary.

POSZUKIWANIE NASIENIA ABRAHAMOWEGO

Nie Ismael był dziedzicem tej obietnicy, tylko Izaak; nie Ezaw, ale Jakub. W końcu cała rodzina Jakuba została przyjęta jako nasienie Abrahamowe i w słusznym czasie wszyscy zostali ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i w morzu, i stali się dziedzicami tej obietnicy na warunk, że będą zachowywać zakon dany im na górze Synaj. Posłuszeństwo zakonowi dawałoby im życie wieczne i natychmiast byliby uznani przez Boga, stając się Jego narzędziami w wypełnianiu obietnicy – w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Jednak niedoskonali, jak reszta ludzkiego rodzaju znajdujące się pod wyrokiem śmierci, Izraelici nie byli zdolni zachować doskonałego Zakonu Bożego; przeto wszyscy umarli jak reszta rodzaju – gdyż byli grzesznikami. Jezus powiedział: „*Żaden z was nie przestrzega Zakonu*”; a Apostoł Paweł dodaje: „*Z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą*”. Mimo to usiłowania Żydów, by być posłusznymi Zakonowi, przyniosły im wielkie błogosławieństwo; chociaż niektórzy byli hipokrytami i odmawiali modlitwy nie z serca; inni byli „*prawdziwymi Izraelitami, w których nie było zdrady*”. Wierność serca „prawdziwych Izraelitów” Bóg ocenił i był im udzielony przywilej, by w dniu Pięćdziesiątnicy przejść z domu Mojżesza, jako wierni słudzy, do domu Chrystusa, jako wierni synowie (Żyd. 3:5-6). „*Lecz którzykolwiek Go (Jezusa) przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi*” – Jan 1:12. Oni byli przyjęci do tego synostwa po tym jak Jezus złożył Swoje życie ofiarniczo, był wzbudzony z grobu do Boskiej natury i wstąpił na wysokość ponad aniołów, zwierzchności i moce, zasiadł po prawicy Bożej i jako Orędownik wstawia się za wszystkimi „prawdziwymi Izraelitami”, wszystkimi chętnie kroczącymi Jego śladami.



INNE ŁASKAWE OBIETNICE

Wszystkie obietnice Boże były dla Abrahama i jego nasienia (dla jego naturalnego nasienia najpierw). Przez to przez cały wiek żydowski, podczas gdy Izraelici jako naród starali się być godnymi miana nasienia Abrahama, przez usiłowanie zachowania zakonu, Bóg mówił do nich proroczo. On im oznajmił, iż jest Jego intencją ostatecznie uczynić z nimi Nowe Przymierze, lepsze od tego, w którym Mojżesz pośredniczył. Pod Nowym Przymierzem On odejmie ich grzechy i nieprawości; lecz Pan Bóg nie powiedział im w jaki sposób będą one unieważnione – że przez zasługę „lepszyc ofiar” niż te, które oni według przepisów zakonu ofiarowali co rok.

Bóg zapewnił ich, że Nowe Przymierze będzie miało pośrednika większego niż Mojżesz. O Nim Mojżesz prorokował, mówiąc: „*Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza (każda ludzka istota), która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu*” – Dz. Ap. 3:22-23. Dzięki temu Pośrednikowi Żydzii dojdą do stanu, w którym będą mogli doskonale zachowywać prawo Boże i być użyci przez Boga w błogosławieniu rodzaju ludzkiego.

Izraelici tęsknili za Nowym Przymierzem, z lepszym Pośrednikiem, którego nazywali Mesjaszem, czyli pomazańcem Bożym! Posłuchajmy Boskiego poselstwa odnoszącego się do chwalebego Mesjasza, Pośrednika Nowego Przymierza; „*Oto Ja posyłam Anioła mego, którego wy żądacie* (Tego, za którym tak długo modliliś-

cie się; Tego, którego pomoc umożliwi wam zachowanie Zakonu, by stać się moimi narzędziami w udzielaniu instrukcji i błogosławieństw światu); *lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia Jego? I kto się ostoi, gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztapiający i jako mydło blecharzów. I będzie siedział oczyszczając syny Lewiego, by mogli składać Bogu ofiary w sprawiedliwości*” – Mal. 3:1-3.

Tak więc Izraelici posiadali cenną obietnicę odnoszącą się do przyjścia Mesjasza, ponadto byli poinformowani, iż żyjący w tym czasie będą przechodzić specjalne próby i trudności. Naturalnie, każda matka Izraelitka pragnęła urodzić syna w tej nadziei, że będzie zaszczycona jako matka nasienia niewiasty, które zetrze głowę węża – tego wielkiego nasienia Abrahamowego, przez które wielkie błogosławieństwo przyjdzie na synów Lewiego, na Izraela, a przez nich na wszystkie rodzaje ziemi.

Obietnice te osiągnęły punkt kulminacyjny w narodzeniu się Jana Chrzciciela, który nie miał być Mesjaszem, lecz Jego zwiastunem. On nie był urodzony z poczęcia przez Ducha Świętego, miał ziemskiego ojca, któremu przez specjalnego posłańca Bożego oznajmiono, iż narodzi mu się syn. Wiara Zachariasza była doświadczana, okazała się ona silną, w czym pomocną mu była jego dziewięciomiesięczna niemota. W ten sposób Bóg przygotował drogę, zanim posłał Swego jednorodzonego Syna, by stał się Odkupicielem człowieka.

Watch Tower – 1911-4939/1975. 5. 67/.

R-4939 (1911 r.)
„Straż”